

Poranek

Zwiastun obecności Chrystusa



PORANEK Numer 102

SPIS TREŚCI

1. Wierzyć w tego, którego On posłał
 2. Przewodnik Życia
 3. Wyzwoleni będziecie
 4. Kościół – klasa wiary
 5. W społeczności z Jezusem
-

Wierzyć w tego, którego On posłał

„Odpowiedział Jezus i rzekł im: To jest dzieło Boże: wierzyć w tego, którego On posłał.” Ewangelia Świętego Jana, Rozdział 6:29

Wiara w coś lub kogoś świadczy o silnym poczuciu zaufania. Apostoł Paweł zdefiniował jej pojęcie w liście do Hebrajczyków, gdzie czytamy: *„A wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy.”* (Hebr. 11:1). Apostoł dalej mówi jak ważne jest posiadanie wiary. Czytamy: *„Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają.”* (Hebr. 11:6).

Na tej samej zasadzie działają relacje ludzkie. Jeśli chcemy, by powstała prawdziwa i długotrwała przyjaźń między dwojgiem ludzi, potrzebna do tego jest wiara jeden w drugiego. O ileż ważniejsze jest, by mieć wiarę w Boga, zwłaszcza jeśli chcemy być Mu przyjemnymi i cieszyć się z błogosławionej możliwości bycia Jego dziećmi. Abraham został nazwany przyjacielem Boga po prostu dlatego, że uwierzył w obietnice, jakie mu dał Bóg (1 Mojż.15:6). Przez wszystkie wieki wypełniającego się Boskiego planu, wiara w Pana Boga otwierała drzwi niebiańskich łask do wszelkich

błogosławieństw, zaszczytów, mądrości i miłości, jakie On przygotował dla swoich wiernych.

ZBLIŻAJĄC SIĘ DO BOGA

Nie ma innego sposobu radowania się społecznością z Panem Bogiem, jak tylko dzięki wierze i poleganiu na Nim. Wszystkie uczynki sprawiedliwości, za wyjątkiem wiary, są przed Nim jako „szata splugawiona” (Iz. 64:6). Jeśli próbujemy współpracować z Nim w Jego planie nie opierając się całkowicie na zaufaniu i przekonaniu, że Jego wola i Jego drogi są najlepsze, nie zostanie nam to przyjęte. Nasza wiara w Niego musi być absolutna, głęboka i zupełna. Bez znaczenia jaka będzie Jego wola względem nas, musimy ją przyjąć, nawet jeśli prowadzić ona będzie do niedostatków, trudności, cierpień czy śmierci. Wiara, która ufa Bogu jedynie gdy nasze życie rozświetlane jest przez słońce radości, nie jest tym rodzajem wiary, który stanowi prawdziwą, błogosławioną i trwałą relację z Panem.

Podstawą do pojednania z Panem Bogiem jest prawdziwa i szczerza wiara w Niego. W naszym tekście przewodnim Pan Jezus wskazuje, że jest to suma tego wszystkiego, co można stosownie nazwać „dziełem Bożym”. Jak werset wskazuje, sprawdzian prawdziwej wiary w Boga polega na przyjęciu Jezusa, którego Bóg posłał jako Odkupiciela świata. Łatwiej zrozumieć tę myśl, gdy przypomnimy sobie, że słowa te skierowane były do ludzi, którzy uważali się za wybranych Bożych na ziemi oraz za tych, którym Pan Bóg wyznaczył przyszłe dzieło błogosławienia wszystkich narodów.

Izraelici wierzyli, że Abraham jest ich ojcem, a Mojżesz zakonodawcą. Byli przekonani, że dane Abrahamowi obietnice o jego „nasieniu” miały mieć w nich swoje wypełnienie (1 Mojż. 22:17-18). Uważali, że są królewskim narodem Boga, Jego szczególnym ludem i spodziewali się, że Mesjasz wywyższy ich naród ponad ludy ziemi. Pozostałe narody miałyby się im pokłonić aby otrzymać obiecane Boże błogosławieństwa. Izrael rozumiał, iż taki właśnie był Boży program wobec całej rodziny ludzkiej. Były to, jak myśleli, dzieła Boże względem nich na ziemi.

Izraelici wierzyli także, iż przestrzegając zakon, stają się kompetentnymi sługami Bożymi. Uważali, że ich obrzędy są częścią działania Bożego. Jako

naród nie dowiedli nigdy wierności w przestrzeganiu zakonu choć okazywali wiele zewnętrznych oznak posłuszeństwa wobec prawa i obrzędów. Ich niewiarę można zauważyć w ciągu całego okresu istnienia jako narodu. Utrzymując się w nich na puszczy, przez 40 lat po wyjściu z Egiptu, nie dopuściła do wejścia do odpocznienia pod dowództwem Jozuego. Niewiara przyczyniła się do utraty niepodległości narodowej w 606 r. p.n.e. i przeszkodziła im w przyjęciu Pana Jezusa jako Mesjasza, kiedy przyszedł do nich po raz pierwszy. Myśleli, że są prawdziwymi sługami Boga; i mogli nimi się stać, jednak ich niewiara w Pana Jezusa przeszkodziła im w uczestnictwie w dziele Bożym.

ODRZUCENIE IZRAELA

Apostoł Paweł w swym drugim liście do braci w Koryncie mówi o współpracownikach Bożych. *„A jako współpracownicy napominamy was, abyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali”* (2 Kor. 6:1). Do tak podniosłego dzieła Pan Bóg nie używa nikogo, kto by nie pokładał głębokiej wiary, przekonania, pewności w Nim. W naszym wersecie przewodnim (Jan 6:29) Pan Jezus mówi: *„To jest dzieło Boże: wierzyć w tego, którego On posłał.”*. Niewiara leżała u samych podstaw najbardziej widocznej słabości Izraela, przekonanego, że był narodem do którego i przez którego przyjdzie obiecany Mesjasz. Mianowali się Bożymi współpracownikami na ziemi, ale ich oświadczenia, roszczenia i ambicje stały się jedynie pustą teorią. Mogło być inaczej, gdyby uwierzyli w Jezusa – prawdziwego Mesjasza, którego posłał Bóg.

WSPÓŁPRACOWNICY BOGA

Żaden Żyd czy poganin nie może się stać współpracownikiem Pana Boga inaczej jak poprzez Pana Jezusa. *„Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy.”* (1Kor. 8:6). W kolejnym oświadczeniu apostoł Paweł pisze: *„Tajemnicę woli swojej, aby z nastaniem pełni czasów wykonać ją i w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi w nim.”* (Ef. 1:10). Widzimy zatem, że wiara w Jezusa jest niezbędna byśmy mogli być zbawieni i przyjęci do służby Panu Bogu. Cały Boży plan i wszystkie Jego działania mają za cel przyprowadzenie

ludzkości do Jezusa przez wiarę w Niego – a jest to dzieło, które, jak apostoł Paweł tłumaczy braciom w Efezie, będzie trwało aż do nastania „pełni czasów”.

Efekt wiary w Jezusa jest daleko donioślejszy niż można by przypuszczać. Przypatrzmy się Żydom z czasów Jego pierwszego przyjścia. Oczekiwali Mesjasza, który by podniósł ich naród do zaszczytnej pozycji ponad inne narody – nie byli zatem gotowi uwierzyć w Tego, który nie spełniał ich oczekiwań. Prorok Izajasz napisał: *„Wzgardzony był i opuszczony przez ludzi, mąż boleści, doświadczony w cierpieniu jak ten, przed którym zakrywa się twarz, wzgardzony tak, że nie zważaliśmy na Niego.”* (Iz. 53:3).

Pan Jezus po swoim zmartwychwstaniu rozmawiał z dwoma uczniami. *„A On rzekł do nich: O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy.”* (Łuk. 24:25). Radowali się oni z obietnic mówiących o chwale Mesjasza, ale nie wierzyli w zapis prorocki, który przedstawiał Jego cierpienia i śmierć. Żydzi mieli zbyt „gnuśne serca” by uwierzyć w to, co było dla nich nieprzyjemne czy niemile. To właśnie przez cały czas stanowiło największy sprawdzian szczerości ich wiary.

Abraham okazał żywą wiarę w Boga poprzez posłuszeństwo, dlatego też opuścił swój własny lud i dom ojca. Nic kuszącego nie było w tym, żeby opuścić dom w Ur i wyruszyć w długą podróż do obiecanej ziemi. *„Przez wiarę usłuchał Abraham, gdy został powołany, aby pójść na miejsce, które miał wziąć w dziedzictwo, i wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie.”* (Hebr. 11:8). Gdyby tego nie uczynił, nie posiadalibyśmy żadnego dowodu na szczerość jego zaufania do Pana Boga.

Izrael szybko by uwierzył w Pana Jezusa, gdyby przyszedł On w chwale, z mocą zwycięzcy, jak się Go właśnie spodziewali. Ale ponieważ był cichy, niskiego rodu, ponieważ przyjaźnił się z celnikami i grzesznikami, ganił bezbożników, Izraelici odwrócili się od Niego. Tych, którzy uwierzyli w Jezusa, wiara wiele kosztowała. Więzy ich przyjaźni z innymi rozpadały się, ich imiona były zniesławiane. Wiara zobowiązywała ich do świadczenia o pogardzanym Nazarejczyku, nie tylko w Judei, ale i w najbardziej odległych krańcach ziemi.

NIE MA WIARY BEZ UCZYNKÓW

Jakub oświadcza, że „wiara bez uczynków jest martwa” (Jak. 2:20) Jest to dowodem chrześcijańskiego uczniostwa. Kiedy nasz Pan mówił, iż dzieło Boże dopełni się poprzez wiarę w Niego, to nie miał na myśli, że zwykłe zapewnienie o wierze w Jezusa jako Mesjasza i Zbawcy świata stanowi całość Bożego dzieła, jakie Jego naśladowcy mają wypełnić. Pan Jezus wypowiedział też wiele innych rzeczy na temat uczniostwa, w tym także o ofiarowaniu swojego życia.

Uczniowie Jezusa wierzyli w Niego. Byli przekonani, że jest On Mesjaszem i wyobrażając sobie chwałę Jego królestwa, pragnęli z Nim być w owym królestwie. Matka dwóch z nich wiązała ambitne plany ze swymi synami i zapytała Pana Jezusa, czy mogą siedzieć w Jego królestwie jeden po prawicy, a drugi po lewicy. *„A Jezus im powiedział: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja piję albo być ochrzczeni tym chrztem, którym Ja jestem chrzczony?”* (Mar. 10:38). Okazało się, iż była to największa próba ich wiary; próba, która sprawdzała czy są gotowi cierpieć i umrzeć z Nim.

Wiara w Jezusa w znaczeniu pełnym, absolutnym, jest wiarą w to, iż dzięki naszemu Panu dokonuje się cały plan odkupienia i zbawienia ludzkości. Jest przyjęciem Jego przewodnictwa i wiernym kroczeniem śladami naszego Mistrza. Polega ona na przyjęciu Jezusa Chrystusa jako Głowy Ciała, którego my jesteśmy członkami, sterowani przez Jego wolę. Szczerść wiary w Jezusa – Tego, którego Pan Bóg posłał – poświadcza naszą wierność powyższym zasadom.

Prawdziwy dowód wiary stanowi gotowość do pełnienia woli Bożej, którą widzimy na przykładzie Pana Jezusa, nawet jeśli wola Najwyższego wskazuje ścieżki przeciwne naszym naturalnym skłonnościom. Wypełnianie woli Bożej w naszym życiu nie zawsze jest łatwe. Mamy miłować nieprzyjaciół i czynić dobro tym, którzy mają nas w nienawiści i którzy nas prześladują. Pouczenia te są często przeciwne woli ciała, jeśli jednak wierzymy w Jezusa, będziemy je wprowadzać w czyn, nie zwracając uwagi na koszty, jakie przyjdzie nam ponieść.

CIEŻKA PRÓBA

Pan Jezus, posyłając z misją swoich uczniów, daje im wskazówki, które chrześcijanom nie poświęconym zdawały się zawsze bardzo radykalne. Mówił im bowiem: *„Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o życie swoje, co będziecie jedli, ani o ciało swoje, czym się przyodziewać będziecie.”* (Łuk. 12:22). Gotowość wypełnienia tych warunków była próbą szczerości ich wiary w przewodnictwo Jezusa, a niełatwo było ją przejść. Idea sprzeciwiała się ludzkiemu rozsądkowi, była zasadniczo obłądana i szaleńcza. W ten sam sposób patrzono na wyprawę Abrahama, kiedy opuszczał swój lud i dom ojca. Posłuszeństwo wobec Pańskich zaleceń, zarówno w przypadku Abrahama, jak i uczniów, okazało się próbą szczerości ich wiary.

Pod koniec swej misji Mistrz zapytał swych uczniów: *„Czy brak wam było czego, kiedy was posyłałem bez trzosa, bez torby i bez sandałów? Oni odpowiedzieli: Niczego.”* (Łuk. 22:35). Nie ma takiego zagrożenia, by mogło zabraknąć błogosławieństw w życiu doczesnym bądź duchowym, jeśli tylko pozostajemy wierni nakazom Pana. Mamy bowiem daną obietnicę, iż *„[Bóg] nie odmawia dobrodziejstw postępującym nienagannie.”* (Ps. 84:12, BT).

Czasy znacząco się zmieniły, warunki życiowe bardzo się różnią od tych za czasów Pana Jezusa. Jednak podstawowa zasada płynąca z zaleceń pozostaje taka sama, a posłuszeństwo wobec niej jest wciąż jedną z najcięższych prób wiary. W obecnym czasie uczniowie także są powoływani aby zostać ambasadorami i przedstawicielami Boga. Wiara, która przyczynia się do zupełnego poświęcenia w wypełnianiu woli Bożej, umieszcza ich po stronie Boga, prawdy i sprawiedliwości. Nie są już dłużej swoimi sługami, lecz sługami Boga, dlatego też zmienia się ich podejście do całej problematyki życia.

Główną troską ludzkości w dzisiejszym świecie jest troska o byt codzienny. Już od samego dzieciństwa obserwujemy różne starania, zabiegi o dom, żywność, ubranie. Widzimy także troski o zabezpieczenie swojej dalszej przyszłości. Takie podejście jest uzasadnione dla człowieka cielesnego, jednak wiara w Chrystusa, jeśli jest szczera, zmienia spojrzenie i podejście do tej sprawy. Oddany całym sercem wierzący człowiek dostrzega

wskazówki Słowa Bożego, które podaje, iż jego największą troską powinno być pełnienie woli Bożej. Chociaż zdaje sobie sprawę, że potrzebuje pożywienia i ubrania, on jak i jego rodzina, jednak zaspokajanie tych potrzeb jest dla niego sprawą marginalną, a głównym celem całego życia będzie wypełnianie woli Bożej i spraw Bożych.

Wierzący człowiek czuje, że nie pasuje do tego świata, jednak prawdziwa wiara nie pozostawia mu wyboru. Apostoł mówi: *„Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem.”* (2 Kor. 5:20). Te i jeszcze inne biblijne wskazówki ukazują nam, że zostaliśmy powołani by stać się szczególnymi przedstawicielami naszego Pana Jezusa Chrystusa.

ZASPOKAJANIE POTRZEB BLISKICH POTRZEBNE

Dla niektórych czekanie na Pana może okazać się ciężką próbą wiary. Wiedza o Bogu, o Jego planach i celach jest tak porywająca, iż pragniemy ze wszystkimi się nią dzielić. Po przyjęciu Prawdy możemy odczuwać, iż obowiązki wobec naszych rodzin nas w pewien sposób upośledzają, a kusić może myśl o porzuceniu tych obowiązków by móc w pełni poświęcić się służbie Panu. W tym przypadku próbą naszej wiary będzie posłuszeństwo wobec wskazówek Słowa Bożego: *„A jeśli kto nie dba o swoich, a zwłaszcza o domowników, wyparł się wiary i gorszy jest od niewierzącego.”* (1 Tym. 5:8).

Sytuacja taka może okazać się ciężką próbą, ponieważ dostrzegać będziemy potrzebę pracy w winnicy Pana. Być może wierzymy, że posiadamy talent do wykonywania określonego rodzaju czynności i jesteśmy skłonni wnioskować, iż Pan z pewnością nie chciałby abyśmy zaniedbali okazji służenia Mu jedynie z racji tego, że mamy na utrzymaniu rodzinę. Taki sposób myślenia pochodziłby od ciała. Żadna służba sprzeciwiająca się wskazówkom Słowa Bożego nie zostanie przez Niego przyjęta, a świadczyć raczej będzie o braku ufności w Boski porządek rzeczy.

Mojesz czekał 40 lat aż Pan Bóg był gotów go użyć i aż stał się gotowy by zostać użytym, patrząc z Boskiego punktu widzenia. Wiele lat czekał też Pan Jezus, który już w wieku 12 lat pragnął być w sprawach swego Ojca.

Jednak działalność swą mógł zacząć nie wcześniej niż w wieku 30 lat. Jeśli wskazówki Słowa Bożego oraz okoliczności życiowe zdają się ograniczać naszą działalność w służbie dla Pana, czekajmy cierpliwie na Pana, wykorzystując w międzyczasie każdą inną sprzyjającą okazję. Wówczas okażemy się prawdziwie wierzącymi.

WIARA I POŚWIĘCENIE

Prawdziwa wiara pociąga za sobą działanie. Wiara w Chrystusa oznacza ofiarowanie samego siebie by wypełniać wolę Bożą, tak jak nam pokazał nasz Mistrz. „Wierzyć” to znaczy powiedzieć Panu, że chcemy by zabrał nasze życie i użył je ku Swojej chwale. Żadna inna postawa nie ukaze szerszej i głębszej wiary. Deklarujemy wiarę w Jezusa, Syna wielkiego Boga wszechświata, który był z Ojcem od początku stworzenia, współuczestnicząc z Nim w tym dziele. Wierzymy, że rodzaj ludzki został stworzony aby żyć wiecznie na ziemi oraz że choroby i śmierć przyszły na świat z powodu grzechu. Wierzymy, że Stwórca wszechświata, którego zwiemy naszym Ojcem Niebieskim, posłał Swego Syna na świat aby odkupić upadły rodzaj i przywrócić ludzi do życia. Wierzymy, że naśladowcy Jezusa są zapraszani w czasie obecnego wieku Ewangelii do współuczestnictwa w Jego cierpieniach, a jeśli tylko okażą się wiernymi, mają przyobiecany udział w Jego królestwie chwały (Obj. 2:10).

Wierzymy, że sam Stwórca niezmierzonego wszechświata prowadzi z nami obecnie dialog. Wierzymy, że zasługa ofiary Jezusowej przykrywa nasze ułomności tak, iż nasze niedoskonałe starania mogą zostać przyjęte przez Niebiańskiego Ojca. Wierzymy, że udział w cierpieniach Chrystusowych jest naszym przywilejem i jeśli tylko okażemy się wiernymi, to cieszyć się będziemy jako członkowie boskiej natury Jego chwałą, będziemy siedzieć z Nim na tronie oraz uczestniczyć w przyszłym dziele błogosławienia wszystkich narodów ziemi.

Wszystkie te i wiele innych obietnic opierają się na wierze w Jezusa, będącego centralną postacią, ucieleśnieniem całego Planu Wieków. Przekonanie o tym powinno w naturalny sposób zmieniać perspektywę całego naszego życia. Krótkotrwałe przyjemności niespokojnego i niepewnego życia człowieka w żaden sposób nie równają się z danym nam przywilejem stania się „współpracownikami” Pana Boga (2 Kor. 6:1). Kiedy

pozwolimy, by moc wiary przejęła nas całkowicie, to jedyną rzeczą, jaką będziemy w stanie uczynić, to całkowicie oddać w ręce Boga samych siebie, tak, by zostać użytym zgodnie z mądrymi decyzjami Jego woli.

W swym sercu możemy powiedzieć: „Panie, weź moje życie, chociaż zdaję sobie sprawę, że już niewiele go zostało, że jest ono skażone przez grzech i ułomności”. Pragniemy, by nasz Pan wziął je i wykorzystał w celu, jaki uważa za słuszny, ponieważ pokładamy ufność we wszystkie Jego plany względem nas i względem całej ludzkości. Wierzimy w Jezusa i zasługę Jego krwi. Jeśli byśmy w to nie wierzyli, niechętnie byśmy składali Mu w ofierze życie. Jednak ponieważ wierzymy, to wiemy, że Bóg przyjmuje nasze życie. Dziękujemy Mu za to zapewnienie *„Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza.”* (Rzym. 12:1).

Możemy także powiedzieć: „Weź me serce, me uczucie miłości, ponieważ nie chcę, by skupiały się one na tym, co ziemskie, lecz na tym, co w górze”. Uważamy, że rzeczy tego świata nie mają większej wartości, bowiem gdy spoglądamy na Boże obietnice dotyczące skarbu niebiańskiego, to pragniemy, by nasze uczucia się zupełnie skupiły na tym, co w górze, ponieważ rozpoznajemy, iż taka jest Jego wola względem nas. Chcemy czynić tylko to, co jest dla Boga miłą wonnością, pragniemy by każda sfera naszego życia była spożytkowana we wspaniałej Pańskiej służbie dla Prawdy.

WZMACNIAJĄC SWĄ WIARĘ

Nic obecnie nie ma większego znaczenia niż życie dla Pana i wzmacnianie wiary. Nie chcemy by jakaś chmura zwątpienia zakryła Jego twarz, nie chcemy też gasić ognia, który trawi naszą ofiarę. Niech Pan dodaje nam sił do przetrwania prób wąskiej ścieżki, abyśmy trwali niewzruszenie wobec oziębłości naszych świeckich znajomych oraz byśmy potrafili poczytywać sobie za zaszczyt utrudzenia naszej służby. Niech Boża wola króluje w naszych śmiertelnych ciałach przez wiarę oraz zwycięstwo nad własną wolą, by nasze ofiary mogły zostać całkowicie strawione w służbie dla Pana.

Szczerą wiarę można wyjaśniać na wiele sposobów, jednak koniecznie powinna ona pobudzać nas to do zupełnego poddania się Bogu. Oznacza to poświęcenie wszystkiego, co posiadamy, tego, kim jesteśmy, by pełnić Jego wolę. Dlatego właśnie, zgodnie z Bożym planem, uczestniczymy w Jego dziele, sprawując poselstwo jako słudzy pojednania – zarówno teraz jak i w przyszłości, będąc wywyższeni do chwały w Jego królestwie.

Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy i u niego zamieszkamy. Jan 14:23

Czy usłyszałeś wołanie, kołatanie do drzwi, ogłaszanie obecności naszego Oblubieńca? Czy obudziłeś się? Czy masz pewność, że jesteś obleczony szatą sprawiedliwości Chrystusa? Uważaj, abyś pod Jego kierownictwem utrzymywał je „bez zmazy lub skazy lub czegoś w tym rodzaju”. Pomagajcie sobie wzajemnie, „im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliży”, pamiętając, że jest napisane „Oblubienica Jego przygotowała się”. R 88:6

Pieśni Wieczorne 13 Czerwiec

Przewodnik Życia

„Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przechodzi do Ojca, tylko przeze mnie.” Ewangelia Świętego Jana, Rozdział 14:6

Wszystkim nam kiedyś zdarzyło się zagubić i potrzebować wówczas czyjegoś kierownictwa – zarówno w znaczeniu duchowym, jak i cielesnym. Jeśli przydarza nam się zagubić cielesnie, praktycznie zawsze zatrzymujemy się, by uzyskać wskazówki, które pokierują nas na miejsce, do którego zdążamy. Kiedy zagubimy się duchowo lub gdy potrzebujemy kierownictwa, również powinniśmy się zatrzymać i dać się pokierować. Do kogo możemy w takim czasie zwrócić się po wskazówki i kim jest ten jedyny kompetentny przewodnik, gotowy prowadzić nas przez cały czas?

Uczniowie najprawdopodobniej czuli się duchowo zagubieni po tym, jak Pan Jezus umył im stopy, podał Judaszowi umoczony kawałek chleba, powiedział im, że wszyscy oni się z niego zgorszą oraz że Piotr zaprze się go trzy razy. Jezus przechodził własne cierpienie, a mimo to, miał siły pocieszać swoich uczniów, dając tym przykład wszystkim swoim naśladowcom. Nie byli oni pewni, czy Pan Jezus naprawdę jest Mesjaszem. Potrzebowali zapewnienia, więc Mistrz udzielił im w swym nauczaniu najlepszy i najbardziej krzepiący duchowy pokarm, który mogliby sobie przyswoić.

W wybranym fragmencie Pan Jezus wyraźnie daje uczniom wspianiałe zapewnienie, że jest On drogą do Ojca – jedyną drogą, przez którą człowiek może być zbawiony. *„Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.”* Poprzez złamanie ciała Jezusa otworzyła się wąska droga wiodąca do życia i został rozpieczętowany jedyny dostęp do Prawdy. Kiedy usiłujemy postępować tą drogą, pojawia się dobrze nam znana rzecz – że na Jego imieniu spoczywa odpowiedzialność zapewnić zbawienie ludzkości. *„Albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem (...) przez które moglibyśmy być zbawieni.”* (Dz. Ap. 4:12)

Pan Jezus dalej potwierdza, że On jest przykładem, dzięki któremu człowiek może dojść do znajomości swego Ojca i Stworzyciela, mówiąc o sobie jako o prawdzie. Dojście do harmonii z Duchem Bożym, z Duchem prawdy jest możliwe jedynie poprzez natchnione słowa Mistrza, Jego wskazówki, kierownictwo.

Pańscy naśladowcy nie mogli rzeczywiście zobaczyć Boga, jedyny zaś sposób, który im to umożliwił istniał w formie reprezentacji. Jezus reprezentował swego Ojca doskonale, w sposób zupełny. Patrząc na Jezusa,

uczniowie mogli przyjrzeć się widzialnej części Boskiego charakteru – Jego podobieństwu i doskonałemu obrazowi w ciele.

Pan Jezus mówi także, że jest życiem. Cały rodzaj ludzki z powodu nieposłuszeństwa Adama znalazł się pod Boskim wyrokiem śmierci i żaden człowiek nie może inaczej osiągnąć stanu życia, jak tylko przez Niego.

Nasz Pan jasno wyraził, że nikt nie przychodzi do Ojca, jak tylko przez Niego. Zanim przyjdziemy do Jezusa, musimy najpierw być pociągnięci przez Ojca. *„Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym.”* (Jan 6:44). Jezus mówi o wszystkim, co trzeba wiedzieć, by przyjść do Ojca. Pan Bóg nie będzie liczył się z tymi, którzy nie przyjmą krwi ofiarniczej, zapewnionej nam przez Niego. *„Słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.”* (Mat. 5:45). Nie zechce On rozpoznać jako swych sług nikogo innego, jak tylko tych, którzy przyszedli do Niego w wyznaczony sposób. *„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób się tam dostaje, ten jest złodziejem i zbójcą.”* (Jan 10:1)

Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie. 2 Piotr 1:10

Wypełnianie warunków podanych w wersecie powyższym, nie polega na wykonywaniu ich w sposób doskonały i bez uwzględniania sprawiedliwości Chrystusa, zakrywającej nasze przestępstwa i wyrównującej nasze codzienne upadki. Ale jeśli, dodając do naszej wiary w przypisaną sprawiedliwość Chrystusa, pielęgnowalibyśmy te wszystkie łaski na ile tylko potrafimy, nie potknijemy się. Gdy już uczyniliśmy wszystko, co jest w naszej mocy, ciągle jesteśmy sługami nieużytecznymi, nie mogącymi ufać własnej sprawiedliwości, ale pokładającymi ufność w

szacie miłosierdzia, okrywającej nas przez wiarę w Chrystusa. Okazując wytrwałość w staraniach, sprawujmy nasze zbawienie z bojaźnią i ze drżeniem, wiedząc, że sprawiedliwość Chrystusa stosuje się tylko do tych, którzy pragną zerwać z grzechem, dążąc do tego „uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana”. R 2155:6

Pieśni Wieczorne 5 Grudzień

Wyswobodzeni będziecie

„Mówił więc Jezus do Żydów, którzy uwierzyli w Niego: Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi.” – Ewangelia Świętego Jana, Rozdział 8:31-32

Te głębokie słowa naszego tytułowego wersetu obecnej lekcji Pan Jezus wypowiedział do Żydów, gdy nauczał w części świątyni zwanej skarbcem. Chrystus zaoferował „wyswobodzenie” wszystkim Izraelitom, którzy uwierzą Jego słowu prawdy. Oferta ta wskazywała, że Izrael znajdował się w stanie niewoli – stanie, którego większość z nich nie była skłonna uznać. Szczególna relacja z Panem Bogiem poprzez Przymierze Zakonu oraz więź z Abrahamem, którego nasienie miało uczestniczyć w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi, przekonała Izraela, że jest on owym nasieniem obietnicy (1 Mojż. 22:18).

Z powodu zbytnej pewności siebie, Izrael odrzucił propozycję Pana Jezusa, który chciał wyswobodzić ich od źródła dumy; dumy, która przyczyniła się do zaprzeczenia całej historii niewolnictwa w Egipcie i siedemdziesięciu lat niewoli babilońskiej Izraela. *„Odpowiedzieli mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy u nikogo w niewoli. Jakże możesz mówić: Wyswobodzeni będziecie?”* (Jan 8:33). Kontynuując swe nedorzecznosci, mówią: *„Ojcem naszym jest Abraham. Jezus im rzecze: Jeżeli jesteście dziećmi Abrahama, spełniajcie uczynki Abrahama.”* (w.39). Do „uczynków

Abrahama” należała jego stanowcza wiara i ufność w słowa wypowiedziane przez Pana Boga. Brak wiary Izraela w słowa wypowiedziane przez Syna, występującego w imieniu Ojca, obaliła roszczenia niewierzących Żydów co do bycia prawdziwym nasieniem Abrahamowym.

Niektórzy z tych, którzy zgromadzili się w świątyni uwierzyli jednak Panu po Jego oświadczeniu. Powiedział On, że ci będą prawdziwie Jego uczniami, którzy uwierzą wszystkim Jego słowom. Wcześniej, w synagodze w Kafarnaum rzekł: *„Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem.”* (Jan 6:63). Tym, którzy znajdują się w więzach grzechu i śmierci, sama znajomość Pańskich słów nie daje nic. Dla tych, którzy znają je i wierzą im, słowa Pana stają się wyzwoleniem zarówno z grzechu, jak i śmierci. Jego uczynki są życiem same w sobie.

Po śmierci naszego Pana, Jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu, apostoł Paweł, Żyd i faryzeusz, powiedział do żydowskich braci w Galicji: *„Tak więc zakon był naszym przewodnikiem do Chrystusa, abyśmy z wiary zostali usprawiedliwieni. A gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod opieką przewodnika. Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie. A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy.”* (Gal. 3:24-29). Nasienie Abrahamowe – pozafiguralny Izaak – ma stać się usprawiedliwionym przez wiarę nasieniem duchowym, spłodzonym, rozwiniętym i uwielbionym w obecnym wieku Ewangelii.

Prawdziwe nasienie składać się będzie z Jezusa Chrystusa i Jego wiernych uczniów, Żydów i pogan. Apostoł Paweł potwierdza to słowami: *„Wy zaś, bracia, podobnie jak Izaak, dziećmi obietnicy jesteście.”* (Gal. 4:28). W następnym wieku Izaak – pozafiguralny Jezus Chrystus z Oblubienicą – zaoferuje narodom wyzwolenie od potępienia, niewiedzy i śmierci. Ludzkość, pogrążona w grzechu przez upadające żądze, popędy ciała, niewolę namiętności, nieokiełznane pożądania, już więcej nie odrzuci oferty wyswobodzenia, jaką daje Pan Jezus.

Tylko bójcie się Pana i służcie mu wiernie z całego swego serca, widząc, jak wielkich rzeczy dokonał z wami. 1 Sam. 12:24

Dla pobudzania naszej gorliwości, powinniśmy stale przypominać sobie błogosławieństwa Boże, otrzymane w przeszłości. Gdy staramy się doceniać dobroć Bożą, posiadając właściwe usposobienie serca, otrzymujemy wzmocnienie wiary i lojalności dla Niego. Stając się ludem Bożym i po zawarciu z Nim przymierza, już w życiu obecnym otrzymujemy Jego łaski i błogosławieństwa, ciesząc się obiecanyimi błogosławieństwami życia przyszłego. Jeśli więc zaniechalibyśmy naszych zabiegów szczerego poszukiwania sposobności służenia Panu Bogu, okazalibyśmy w tym naszą niegodziwość. Jeśli byśmy w niej trwali, z pewnością, ona sprowadzi zgubne następstwa. Zasadniczym motywem wszystkich naszych pragnień powinno być dochowanie wierności Panu Bogu. R 3224:4

Pieśni Wieczorne 8 Październik

Skarby Prawdy – cz.2

Kościół – klasa wiary

„Umilowani! Zabierając się z całą gorliwością do pisania do was o naszym wspólnym zbawieniu, uznałem za konieczne napisać do was i napomnieć was, abyście podjęli walkę o wiarę, która raz na zawsze została przekazana świętym.” – List Świętego Judy 3. werset

W pierwszej części serii artykułów o tytule „Skarby Prawdy” przytoczono dowody, wskazujące, iż żyjemy przy końcu obecnego wieku Ewangelii (Dan. 12:4) oraz że nastał zapowiadany czas odpieczętowania skrytych skarbów i schowanych kosztowności (Iz. 45:3). Następnie uzgodniono, iż nasz Pan Jezus Chrystus powrócił (Obj. 3:20) i jest obecny z ludem Bożym aby dostarczać mu „pokarmu na czas słuszny” (Łuk. 12:37). Nasz Pan był przygotowywany na to, by wypełnić plan Ojca Niebieskiego – plan ostatecznego pojednania pomiędzy Bogiem i Jego stworzeniem, człowiekiem, oraz błogosławienia wszystkich narodów świata (1 Mojż. 22:15-18).

ZNACZENIE WIARY

W drugiej części tej serii rozpatrzmy znaczenie wiary, ponieważ jest ona związana z ludem Bożym żyjącym pod koniec wieku Ewangelii. Występujące w Nowym Testamencie słowo „wiara” oznacza pewien stopień przekonania bądź przeświadczenia związanego z zaufaniem oraz stosunkiem danego człowieka do Boga i Jego Słowa. Apostoł Paweł w liście do braci Hebrajczyków dostarcza nam doskonałej definicji prawdziwego znaczenia wiary. *„A wiara jest pewnością [gruntem; BG] tego, czego się spodziewamy, przeświadczeniem o tym, czego nie widzimy.”* (Heb.11:1). Określa on następnie stopień wiary, jaki posiadał Abel i Henoch (w.4-5) i upomina: *„Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają.”* (w.6). Wyrażenie „tych, którzy go szukają” wskazuje, iż chrześcijanin ma aktywnie badać Słowo Boże w poszukiwaniu Prawdy i zrozumienia. Oznacza to „wyszukać, żądać zdania rachunku z czegoś” (Korkondancja Stronga, #1567).

W liście do braci w Rzymie apostoł Paweł zwraca naszą uwagę na przedmiot wiary, mówiąc: *„Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej.”* (Rzym.5:1-2). Apostoł następnie wyjaśnia: *„Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią jego, będziemy przez niego zachowani od gniewu.”* (w.9). Jeśli ktoś nie posiada głębokiego poczucia wiary w ofiarniczą krew Jezusa, temu niedostaje do właściwego charakteru, by stać się zwycięzcą.

Święty Jan wyraził się wprost na ten temat. *„Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza. A ktoś może zwyciężyć świat, jeżeli nie ten, który wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?”* (1 Jan 5:4-5).

Widzimy zatem, że wiara w Chrystusa Jezusa jest pierwszym warunkiem naszego uczestnictwa w Wysokim Powołaniu. By lud Boży mógł zostać usprawiedliwiony, niezbędnym elementem jest wiara. Stopień wiary będzie wpływał na to, jak nasz umysł będzie przyjmował Boga i Jego obietnice, których fundamentem jest wiara w Pana Jezusa i Jego przelaną za nas krew.

POKŁADAJĄC W NIM UFNOŚĆ

Kolejnym ściśle powiązanim z wiarą słowem jest ufność. Ufność oznacza „szukać schronienia, szukać ochrony, pokładać zaufanie (w Bogu), uciekać się, składać nadzieję w (Bogu)” (Korkondancja Stronga, #2620). Dawid użył tego słowa w dziękczynnej pieśni, wielbiąc Pana za wybawienie *„Gdy Pan wyrwał Dawida z ręki wszystkich jego nieprzyjaciół i z ręki Saula, przemówił on przed Panem słowami następującej pieśni: Pan jest opoką moją i twierdzą moją, i wybawicielem moim, Bóg skałą moją, jemu ufam* [#2620, Strong], *Tarczą moją, rogiem zbawienia mojego, schronieniem moim i ucieczką moją, Wybawicielem moim, który mnie od przemocy wybawia.”* (2 Sam. 22:1-3).

Dawid złożył całą swą ufność we wspnianym Bogu swego zbawienia. Bóg był opoką, na której Dawid mógł zbudować swą ufność, twierdzą, do której mógł się schronić i schować, wybawicielem w każdy czas ucisku bądź trwogi oraz rogiem zbawienia, którego mógł się uchwycić w czasie ucieczki. Znowu o tym wspomina: *„Rozmiłuję się ciebie, Panie, mocy moja! Pan opoką moją, twierdzą moją, i wybawicielem moim; Bóg mój skała moja, w nim będę ufał* [#2620, Strong]; *tarcza moja, i róg zbawienia mego, ucieczka moja.”* (Ps.18:2-3). Ewangelista Łukasz odwołał się do tego rogu, mówiąc o Jezusie, który przyszedł na świat jako ów pozafiguralny Dawid. *„Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraelski, iż nawiedził i sprawił odkupienie ludowi swojemu; I wystawił nam róg zbawienia w domu Dawida, sługi swego, Tak jako mówił przez usta świętych proroków swoich, którzy byli od wieku.”* (Łuk. 1:68-70).

Dawid ponownie użył słowa „ufność”, kiedy opisywał jak przychylnym jest Bóg dla sprawiedliwych. *„Lecz rozradują się wszyscy, którzy tobie ufają [2620, Strong], Będą się głośno weselić na wieki; Ty będziesz ich osłaniać, a ci, którzy miłują imię twoje, będą się radować tobą. Bo Ty, Panie, błogosławisz sprawiedliwego, Osłaniaasz go życzliwością jakby tarczą.”* (Ps. 5:12-13).

JUDA – BRAT JAKUBA

Prawie nic nie wiadomo na temat Judy, autora naszego przewodniego wersetu, oprócz tych paru słów o sobie, jakimi rozpoczyna swój list. Wiemy, że był sługą naszego Pana Jezusa Chrystusa, bratem Jakuba oraz że zwracał się w swych słowach do tych, którzy zostali powołani przez Boga i zachowani dla Jezusa Chrystusa (Juda 1:1). Jest też pewien dowód na to, że Juda znał apostoła Piotra i prawdopodobnie był z nim bardzo związany. Można bowiem zauważyć, że obaj w swych listach używają podobnych słów i analogicznych wyrażień.

WSZELKĄ PILNOŚĆ CZYNIĄC

Juda wyjawia, że *„czyni wszelką pilność”* (w.3, BG), gdy pisze o ustanowieniu wiary raz świętym podanej. Zauważamy, że Piotr, pisząc o wierze, używa tych samych słów: *„wszelkiej pilności przykładając”* (2 Piotr 1:5, BG). Użyte w tym wersecie słowo „pilność” jest definiowane jako „pośpiech, gorliwość, wysiłek, trud, staranie, praca, ważne zajęcie” [Konkordancja Stronga, #4710]. Apostoł Paweł używa tego samego słowa, także przetłumaczonego jako „pilność”, kiedy zachęca braci w Koryncie, by obfitowali na podobieństwo Chrystusa. *„Tak, żeśmy musieli napomnieć Tytusa, aby jako przedtem począł, tak aby też dokonał u was tegoż dobrodziejstwa. Przetoż jako we wszystkim obfitujecie w wierze i w mowie, i w umiejętności, i we wszelkiej pilności [4710, Strong], i w miłości waszej przeciwko nam, tak i w tem dobrodziejstwie obfitujcie. Nie mówię jako rozkazując, ale przez pilność [4710, Strong] innych, jako jest szczerza miłość wasza, na jawię wystawiając.”* (2 Kor 8:6-8) W dalszych słowach apostoł Paweł uznaje dobroczynną działalność Tytusa: *„Ale chwała Bogu, który dał także staranie [4710, Strong] o was do serca Tytusowego”* (w.16).

WSPÓLNE ZBAWIENIE

Juda, określiwszy cel pisania swego listu do uświęconych przez Boga, przedstawia wiarę jako „wspólne zbawienie” – wielką nadzieję, którą dzielimy my, którzy jesteśmy powoływani w obecnym wieku Ewangelii. Mowa jest o wspólnym zbawieniu jako przeciwieństwie do tego co zwykle, pospolite, co pojawia się w szerokich kręgach społeczeństwa, gdyż należy ono teraz do wybranej klasy ludu Bożego. Tymi poświęconymi chrześcijanami są ci, których Pan powołał by chodzili z Nim w nowości żywota, ci, którzy przyjęli Jego Wysokie Powołanie i którzy na nie odpowiedzieli gorliwością swych zabiegów. (Rzym.6:4, Hebr.3:1, 1 Kor.16:13).

Użyty tutaj wyraz „wspólny” określa coś, co przynależy lub jest własnością jakiegoś grona ludzi – jak w przypadku wiary czy zbawienia. Apostoł Paweł w rozpoczęciu swego listu do Tytusa pisze o wspólnej wierze, używając wyrazu „wspólny” z tej duchowej perspektywy. Rozpoczyna słowami: *„Paweł, sługa Boży, apostoł Jezusa Chrystusa w służbie wiary wybranych Bożych i w służbie poznania prawdy, która jest zgodna z pobożnością, w nadziei żywota wiecznego, przyobiecanego przed dawnymi wiekami przez prawdomównego Boga, a objawionego we właściwym czasie w Słowie zwiastowania, które zostało mi powierzone z rozkazu Boga, Zbawiciela naszego, do Tytusa, prawowitego syna według wspólnej wiary: Łaska i pokój od Boga Ojca i od Chrystusa Jezusa, Zbawiciela naszego.”* (Tyt.1:1-4). Widzimy wyraźnie, jak bardzo Paweł umiłował Tytusa, cenił sobie jego ducha Chrystusowego oraz „wspólną wiarę”, którą obaj posiadali i kochali.

ZMIERZAJĄC DO CELU

Apostoł w liście do Filipian pokazuje, jak wielce miłował i ceniał wspólne zbawienie. Powiedział do nich: *„Bracia, ja o sobie samym nie myślę, że pochwycę, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną, zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie. Ilu nas tedy jest doskonałych, wszyscy tak myślimy; a jeśli o czymś inaczej myślicie, i to wam Bóg objawi.”* (Fil.3:13-15). Jesteśmy więc zachęcani by zmierzać do celu w górze, do którego też zostaliśmy powołani, aby skarbić sobie wspólne

zbawienie, oraz do tego, by chodzić w nowości żywota z innymi braćmi tej drogiej wiary.

BOJUJĄC O WIARĘ

Czytamy z wersetu przewodniego, że święty Juda uważa za istotne nawoływać lud Boży do podjęcia walki o wiarę. Dziecko Boże bojuje o wiarę z równie wielkim zaangażowaniem jak człowiek walczący w zawodach, wytrwale dążący do zamierzonego przez siebie celu. W Nowym Testamencie nigdzie indziej nie znajdziemy tej kombinacji słów, którą użył święty Juda, co podkreśla jak wielkie znaczenie ma nasze ciągłe bojowanie, bieżenie w zawodzie i w konsekwencji rozwijanie wiary.

BIEGNĄC PO NAGRODĘ

Pisząc do braci w Koryncie, apostoł Paweł podkreśla stopień swej gorliwości w boju, w walkach i zmaganiach, które przyszło mu znosić chodząc w nowości żywota. Określa jej duchowe znaczenie w słowach: *„Czy nie wiecie, że zawodnicy na stadionie wszyscy biegną, a tylko jeden zdobywa nagrodę? Tak biegnijcie, abyście nagrodę zdobyli. A każdy zawodnik od wszystkiego się wstrzymuje, tamci wprowadzie, aby znikomy zdobyć wieniec, my zaś nieznikomy. Ja tedy tak biegnę, nie jakby na oślep, tak walczę na pięści, nie jakbym w próżnię uderzał; ale umartwiam ciało moje i ujarzmiam, bym przypadkiem, będąc zwiastunem dla innych, sam nie był odrzucony.”* (1 Kor.9:24-27).

BOJOWANIE O WIARĘ

Apostoł Paweł już od dawna prowadził tę walkę, był zaprawiony w chrześcijańskim boju, o czym też wspomina w liście do Tymoteusza. Młodzieńca, do którego zwraca się jako do swego umiłowanego syna, zachęca: *„Staczaj dobry bój wiary, uchwyc się żywota wiecznego, do którego też zostałeś powołany i złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków.”* (1 Tym. 6:12). Upomnienie apostoła wskazuje, że stan bojowości i przezwyciężania mają zostać rozwinięte przez poświęconego chrześcijanina do bardzo wysokiego poziomu.

Później, gdy napisał do Tymoteusza po raz drugi, Paweł apostoł ukazuje nam z innej perspektywy swe osobiste zmagania i trudy wąskiej ścieżki. Poprzez słowa: *„Ale ty bądź czujny we wszystkim, cierp, wykonuj pracę ewangelisty, pełnij rzetelnie służbę swoją.”* (2 Tym. 4:5) pobudza Tymoteusza do większej wierności. Są to wspaniałe słowa zachęty. Następnie, co czyni rzadko, w słowach do Tymoteusza pozwala nam wejrzeć w swój własny stan serca: *„Albowiem już niebawem będę złożony w ofierze, a czas rozstania mego z życiem nadszedł. Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; a teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście Jego. Staraj się przyjść do mnie rychło.”* (w.6-9).

Na dobry bój wiary składa się w znacznym stopniu obrona doktryn Prawdy. W naszym tytułowym wersecie Juda daje mocno do zrozumienia, że powinniśmy „podjąć walkę”, bojować o wiarę, wiarę raz świętym podaną przez naszego Pana, apostołów oraz innych autorów listów Kościoła Pierwotnego. Oznacza to, że będziemy gotowi opowiedzieć się za Prawdą bez względu na koszty czy liczebność wrogów. Do bojowania zaliczyć można także walkę przeciwko ludzkim wierzeniom i teoriom, które kłamliwie przedstawiają wspaniały obraz Bożej miłości do człowieka, Swego stworzenia, oraz walkę przeciwko tym, którzy ograbiają dzieci Boże z nadziei i radości.

TOCZYĆ BÓJ

Apostoł Paweł, pisząc do braci w Kolosach, mówi im, że choć z żadnym z nich nie zna się osobiście, to słyszał jednak pocieszające wieści o ich wierze w Chrystusa Jezusa oraz o miłości, jaką żywią do świętych (Kol. 1:1-4). Apostoł wskazuje, że ich owoce są w głównej mierze wynikiem pracy Epafrasa, jak później wspomina: *„Dla nadziei, która jest przygotowana dla was w niebie; o niej to słyszeliście już przedtem w ewangelicznym Słowie prawdy, które was doszło; tak dzieje się to zarówno na całym świecie, jak i pośród was od tego dnia, kiedy usłyszeliście i poznaliście łaskę Bożą w prawdzie, że ona wydaje owoc i rośnie. Tak też nauczyliście się go od Epafrasa, umiowanego współsługi naszego, który jest wiernym sługą Chrystusowym dla was, który też doniósł nam o miłości waszej w Duchu.”* (w.5-8).

W świadectwie apostoła widzimy z jak wielką gorliwością i zapałem Epafras głosił i bojował o wiarę, której stał się uczestnikiem. Paweł dalej ukazuje jego miłość do Pana i ludu Bożego, dołącza także pozdrowienia: *„Pozdrawia was Epafras, który pochodzi spośród was, sługa Chrystusa Jezusa, który nieustannie toczy za was bój w modlitwach, abyście byli doskonali i trwali we wszystkim, co jest wolą Bożą. Wystawiam mu bowiem świadectwo, że ponosi wielki trud za was i za tych, którzy są w Laodycei i w Hierapolis.”* (Kol.4:12-13). Epafras na pewno otrzymał wiele błogosławieństw ze znajomości z apostołem Pawłem oraz z jego słów zachęty i poparcia.

PEWNOŚĆ I ZAUFANIE

Jak widzimy, wiara stanowi pewien stopień przekonania bądź przeświadczenia powiązanego z zaufaniem oraz stosunkiem danego człowieka do Boga i Jego Słowa. Apostoł Paweł wyraził się, że jest ona *„gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy i dowodem rzeczy niewidzialnych.”* (Hebr. 11:1).

Powinniśmy gorliwie starać się złożyć całkowitą pewność, ufność w Boga i Jego Słowie. Potem wzywani jesteśmy do bojowania o wiarę już tyle stuleci temu podaną świętym. Jest to wiara, która staje się silniejsza z próbami życia, która wzrasta coraz bardziej kiedy Boże dziecko dostrzega płynące od Ojca błogosławieństwa i Jego czułą, troskliwą opiekę. Wiara ta obejmuje wspaniałe obietnice zapewniające o staniu się dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z Jezusem Chrystusem w Jego przyszłym królestwie. Wierzmy, że trwa wykonywanie się Jego wspaniałego planu, które ostatecznie objawi się poprzez pojednanie i podniesienie rodzaju ludzkiego z wyroku śmierci, spowodowanego nieposłuszeństwem naszego ojca Adama wobec prawa Bożego.

WIERNYMI AŻ DO ŚMIERCI

Sługa Boży Jakub opisuje podstawę i rozwój wiary, kiedy zachęca nas: *„A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dana. Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania; kto bowiem wątpi, podobny jest do fali morskiej, przez wiatr tu i tam miotanej.”* (Jak. 1:5-6). Apostoł podkreśla jak bardzo istotne jest,

byśmy rozwijali mocną wiarę w Boga, który jest zawsze gotów nam pomóc i wzmocnić nas w każdej potrzebie.

Obfitość wypracowanych przez nas owoców Ducha można zmierzyć stopniem rozwoju wiary i naszej niezłomnej determinacji. W znaczącym stopniu zadecyduje on czy poświęcone dziecko Boże, będące ochrzczone i pogrzebane w śmierć Jezusa Chrystusa, ostatecznie zakończy swój bieg w nowości żywota jako zwycięzca (Rzym. 6:4-5).

Wiemy, że jeśli chcemy otrzymać nagrodę Wysokiego Powołania, to musimy ufać naszemu kochającemu Ojcu i być napełnieni wiarą przez wszystkie dni naszej wędrówki za Panem. Myśl tę wyraził objawiciel Jan w słowach: „*Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota.*” (Obj. 2:10).

NAUKI WSPÓLNE NASZEJ WIERZE

Pisząc do umiłowanego Tymoteusza, apostoł Paweł wskazuje, jak wielkie znaczenie ma trzymanie się zdrowej nauki. Apostoł zachęca go: „*Pilnuj siebie samego i nauki, trwaj w tym, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają.*” (1 Tym.4:16).

Przypatrując się z innej perspektywy wierze, jej stopniowemu rozwojowi, musimy rozważyć różne doktryny Prawdy, które posiadamy. Lud Boży miłuje kosztowne doktryny i nauki tej wspaniałej Prawdy, która przedstawia wspólne przekonania wiary naszej.

Część fundamentalnych nauk biblijnych spisali setki lat temu prorocy starotestamentalni oraz inni mężowi Boży. Wiele innych cennych prawd ustanowił na początku wieku Ewangelii Jezus Chrystus, apostołowie oraz inni, których Juda wymienia w kontekście wiary raz świętym podanej. Jeszcze inne podstawowe nauki zostały objawione domowi wiary wraz z powrotem i *parousią* naszego Pana w zapowiedzianym czasie końca obecnego wieku Ewangelii.

Te cenne prawdy znane są wielu badaczom Pisma Świętego i można wśród nich wymienić: okup, zmartwychwstanie, restytucja, jak również wysokie powołanie do klasy Kościoła. Obejmują one także usprawiedliwienie z wiary, ofiarę za grzech i wtórą obecność. Ważnym przedmiotem są także

przymierza: Przymierze Abrahamowe, dzięki któremu rozwija się nasienie obietnicy, Przymierze Zakonu – z jego pośrednikiem Mojżeszem oraz Nowe Przymierze, pod którym Kościół będzie sprawował funkcję pośrednika. Niektóre z owych nauk wspólnych dla naszej wiary zostaną omówione w przyszłości w artykułach tej serii.

W społeczności z Jezusem

„Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie.” – Ewangelia Świętego Jana, Rozdział 15:5.

Przychodząc na świat wszyscy uzależnieni jesteśmy od innych i potrzebujemy pomocy szczególnych ludzi, abyśmy mogli być owocnymi. Tymi ludźmi mogą być nasi cieśni rodzice, dziadkowie lub inni. W zależności od sytuacji, każda z wymienionych osób będzie wywierała na nas wpływ poprzez swój przykład.

Pośród wielu pouczających i ważnych ilustracji jakie Pan Jezus przedstawił w czasie swej ziemskiej działalności, lekcja o winnicy i latorośli stanowi wspaniały obraz chrześcijańskich współzależności. Nasz Pan ukazuje tam najbardziej zażyłą społeczność – Ojciec jest winogrodnikiem, nasz Pan krzewem winnym, a my jesteśmy latoroślami, które wszystkie są pochłonięte wspólnym wielkim celem – wydawania owoców. Zamyśłem tego obrazu było zwrócić uwagę, iż od latorośli oczekuje się owoców. Winogrodnik obserwuje ich współzycie z winnicą, odcina wszystkie latorośle, które nie wydają owocu i otacza szczególną troską te, które spełniają jego cel, przynosząc coraz więcej owoców. *„Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfity owoc.” (Jan 15:2).*

Ewangelista Jan mówi, że jeśli chcielibyśmy wydawać owoce duchowego życia, musimy być w społeczności z Jezusem. Aby zobrazować w jaki sposób tworzy się ta społeczność, niezbędna dla wydawania przez nas owoców, Mistrz posługuje się przykładem winnicy. Nasz Pan jest winnicą, a wszystkie połączone z nim jednostki są latoroślami. Każdy chrześcijanin staje się latoroślą już od momentu poświęcenia się i tym samym staje się uczestnikiem korzenia. Tak jak nie oczekujemy, by drzewo owocowe w mgnieniu oka obrodziło, tak samo nie powinniśmy oczekiwać, by chrześcijanie od razu przynosili wszystkie owoce Ducha.

Każda latorośl przejawia oznaki życia, ponieważ powiązana jest z winnicą, w wyniku czego staje się silna i w końcu wydaje owoc. Latorośl, która nie jest powiązana z winnicą, nie ma żadnej wartości, tak samo i my – bez więzi z Panem jesteśmy duchowo bezwartościowi.

Wiosną, kiedy latorośl się rozwija, wypuszcza wic, po niej pojawiają się listki, a następnie kwiaty. W końcu rozwija się owoc – z początku jeszcze bardzo małe, który potrzebuje czasu. Tak samo jest z chrześcijaninem. Rozwój jest osiągany systematycznie i w stosownym czasie. Soki, które tworzą owoc, można otrzymać jedynie poprzez stałą społeczność z winnicą i jej korzeniem obietnicy. Jeśli by ją przerwać, wszystkie nadzieje uschną, tak jak usycha latorośl, gdy zostanie odcięta od winnicy. Sokiem tym jest moc Boża, która działa przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, przez Słowo Prawdy, poprzez naśladowców Jezusa, a może ona działać zarówno w tym najsłabszym członku Ciała Chrystusowego, jak i w tym najsilniejszym.

Wszystkie drzewa owocowe są co roku poddawane procesowi przycinania. Tak więc i chrześcijanin powinien chętnie i pokornie poddawać się każdemu przycięciu, na jakie wielki Winogrodnik dozwala w Swej mądrości, uznając je za najpożyteczniejsze dla nas. Każdy z nas powinien uważnie obserwować wskazówki Boskiego przewodnictwa w swoim życiu, a także zdać sobie sprawę, że jedynie jako współpracownicy Boży są w stanie coś osiągnąć. Co najważniejsze, musimy przyjąć Pana Jezusa jako ten jedyny wzór do naśladowania w naszym życiu. Król Salomon wspaniale wyraził te myśli: *„Pamiętaj o Nim na wszystkich swoich drogach, a On prostować będzie twoje ścieżki!”* (Przyp. 3:6).